OPŁACONO GOTÓWKĄ

Cena 6 zł.

PIAST

Cena 6 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17, tel. redakcji Nr 595-32. Skrytka poczt. Kraków I, Nr 538. Konto PKO Nr IV-353. Prenumerata kwartalna zł. 80.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast". Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr 10 Kraków, 30 marca 1947 r. Rok XXXIV

Nasza odpowiedź

Nie potrzebujemy na potwierdzenie tego mno-

Od paru tygodni, a zwłaszcza od momentu ukazania się tygodnika „Chłopi i Państwo", w którym to sprawie w poprzednim numerze podaliśmy komunikat NKW PSL, prasa zblokowana z „Dziennikiem Ludowym" na czele rozprawia o rzekomych kryzysach i rozłamach w naszym Stronnictwie i jak zawsze obwinia za wszystko Prezesa Mikołajczyka.

Nie jest to nic nowego. I te wszystkie wymyślania i rozprawy ani nas nie denerwują, ani w niczym nie zmieniają faktu, że między dołami a kierownictwem PSL, jakim jest wybrany zgodnie ze statutem NKW istnieje całkowite zrozumienie i całkowita harmonijna współpraca.

Nie potrzebujemy na potwierdzenie tego mnożyć przykładów. Przypomnamy niektóre tylko fakty. Uchwały ostatniej Rady Naczelnej powzięte głosami ponad 3/4 delegatów przy nieobecności 1/3 członków Rady, która z przyczyn niezależnych nie mogła przybyć, zaaprobowały całkowicie dotychczasową politykę PSL. Jednomyślnie podjęte decyzje na NKW nie wypływają jakby ktoś chciał z narzucania swej woli przez Prezesa, ale właśnie są one wynikiem i czerpią swą moc z głosów przedstawicieli poszczególnych naszych ogniw terenowych. Nie jest to jakąś przechwałką, ni pustym frazesem. To, że teren całkowicie solidaryzuje się z Naczelnym Kierownictwem, to, że NKW kieruje Stronnictwem zgodnie z opinią i wolą terenu jest niczym nie zaprzeczonym faktem.

Odbyta w dniu 4 i 5 marca br. konferencja wybitnych przedstawicieli PSL z całej Polski w liczbie ponad 70 osób, którzy w swobodnej dyskusji, w atmosferze bezwzględnej szczerości składali swe sprawozdania z poszczególnych województw i ujawniali swą opinię na politykę Władz Naczelnych PSL, potwierdziła całkowicie właśnie harmonijność i jedność we wszystkich poczynaniach naszego Stronnictwa i to na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Świadomi tych spraw i w świetle tych faktów nie uważamy zupełnie za potrzebne prowadzenie dyskusji na temat: co się dzieje w PSL. My wiemy dobrze i wiemy to również, że nasi przeciwnicy chcieliby wbić klin między Władze Naczelne a doły naszego Stronnictwa.

Usiłowania te są ich pobożnymi życzeniami i mamy tę pewność, że i takimi, il tylko pozostaną. Moglibyśmy na tym miejscu ztrawensować wiersz Asnyka: „Daremne żale, próżny trud — chłop pójdzie swoją drogą..."

A drogą, po której pójdzie jest jego własna droga — jest PSL.

Poruszając t esprawy pragniemy odsłonić więcej kulis, co spoglądają za kulisy PSL i powiedzieć, że „skończenie" w 1932 roku dr. Michałkiewicza przez Prezesa Mikołajczyka (o czym pisał „Dziennik Ludowy" z dn. 13 bm.) odbyło się w ten sposób, że dr Michałkiewicz zagarniając samowolnie drukarnię i pismo odbył z SL krótką drogę, znajdując dla siebie schronienie w objęciach sanacji, gdy tymczasem chłopi wielkopolscy pozostali przy Prezesie Mikołajczyku.

Takie są kulisy PSL.

Z obrad wielkiej czwórki

Jak dotychczas sprawa opracowania traktatu pokojowego dla Niemiec i Austrii niewiele posunęła się naprzód. Dotychczasowe debaty zarówno samych ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, jak i ich zastępców, poza wymianą poglądów na poszczególne zagadnienia, związane z traktatami, nie doprowadziły do żadnych uzgodnień. Natomiast w całej pełni występują różnice w stanowisku poszczególnych mocarstw odnośnie do poruszanych zagadnień. Niejednokrotnie przy omawianiu zagadnień przychodzi do sporów pomiędzy ZSRR a Anglosasami. Przy omawianiu sprawy rozbrojenia Niemiec przyszło do polemiki pomiędzy Mołotowem i Bevinem, przy czym Mołotow wysunął pod adresem Wielkiej Brytanii zarzut, że w swojej strefie okupacyjnej nie zdemontowała przemysłu, a dalej, że tysiące Niemców utrzymywanych jest w formacjach, zorganizowanych na sposób wojskowy pod dowództwem oficerów Niemców. Poza tym na terenie okupacji brytyjskiej utrzymywane są formacje wojskowe, składające się z ludzi pochodzenia niemieckiego, ale mające charakter faszystowski. Bevin ze swej strony wysunął sprawę jeńców niemieckich, zatrzymanych dotąd w ZSRR, oraz kwestię nie zniszczenia niemieckich okrętów wojennych, znajdujących się w portach będących pod okupacją radziecką.

Również sprawa uchodźców, przebywających na terenie Niemiec, była przedmiotem gorącej dyskusji. W samej jedynie strefie brytyjskiej przebywa 230 tysięcy uchodźców, w ich liczbie 111 tysięcy Polaków, którzy nie chcą wracać do ojczyzny. Poza tym w strefie brytyjskiej przebywa obecnie około półtora miliona przesiedleńców niemieckich, którzy przesiedleni zostali z terenów przyznanych układem poczdamskim Polsce. Delegat radziecki podniósł, że w strefach zachodnich znajduje się wedle sprawozdania Sojuszniczej Rady Kontroli 827 tysięcy osób, w tym 221 tysięcy obywateli radzieckich i 266 tysięcy Polaków. Rząd radziecki zaniepokojony jest losem swoich obywateli, którzy pod wpływem presji ze strony czynników faszystowskich pozostali poza granicami Związku Radzieckiego. Obywatele radzieccy w strefach brytyjskiej i amerykańskiej przebywają w obozach, których zarząd wrogo odnosi się do Związku Radzieckiego. Delegat radziecki wymienił organizacje faszystowskie, działając na terenie obozów między innymi Centrum Ukraińskie w strefie amerykańskiej, Komitet Białoruski również w strefie amerykańskiej, Komitet Bałtycki w strefie brytyjskiej. Delegat radziecki podniósł, że na czynniki faszystowskie, kierujące obozami, nie dopuszczają do powrotu obywateli radzieckich do ojczyzny. Wysunął on szereg żądań odnośnie uchodźców, między innymi domagał się, ażeby zabronić wrogiej propagandy wobec państw sojuszniczych i agitacji, mającej na celu przeszkodzenie powrotowi uchodźców do ojczyzny, rozwiązać wszystkie komitety i organizacje wrogo ustosunkowane do któregokolwiek z państw sojuszniczych.

W odpowiedzi na to Marshall oświadczył, że międzynarodowa organizacja dla spraw uchodźców rozwija bardzo korzystną działalność i sprzeciwił się przejęciu sprawy uchodźców przez Radę Ministrów, gdyż zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych mogłoby to skomplikować działalność wymienionej organizacji.

Z dotychczasowych debat w Moskwie widać, jak wielkie są rozbieżności w poglądach mocarstw na poszczególne kwestie. Stąd też całkowite uzgodnienie i opracowanie traktatu pokojowego dla Niemiec napotyka na olbrzymie trudności. Nie należy się więc spodziewać szybkiego ostatecznego rozwiązania problemu niemieckiego.

Wyjaśnienie

W 3-cim numerze pisma „Chłopi i Państwo" zamieszczony został mój wiersz pt. „Nasz Chłopski Dom". Wiersz ten napisałem w roku 1938 do „Śpiewnika Ludowego", który ukazał się w druku przed wojną, jako wydawnictwo Stronnictwa Ludowego. W „Chłopi i Państwie" dokonany został przedruk ze wspomnianego „Śpiewnika Ludowego".

Przedruk ten został dokonany bez mojej wyraźnej zgody. Zapytany przez Koleżankę Szczawińską w jaki sposób dokonuje się przedruków, odpowiedziałem, że w moim przekonaniu można przedrukowywać fragmenty z utworów gdzie indziej drukowanych, podając źródło z jakiego pisma czy wydawnictwa utwór został przedrukowany. Odpowiedź moja, jak stwierdziłem później po zaglądnięciu do ustawy o prawie autorskim, była nieścisłą, gdyż żadnego przedruku nawet z podaniem źródła bez zgody autora robić nie wolno, o czym Redakcja „Chłopi i Państwo" winna sama wiedzieć.

Jeżeli zaś odpowiedź moja posłużyła Redakcji „Chłopi i Państwo" za podstawę do umieszczenia mojego utworu, to oświadczam wyraźnie, że jest to nieporozumieniem i w żadnym wypadku fakt ten nie może nikogo upoważniać do wyciągania fałszywego wniosku, że wiersz ten zamieszczony został za moją zgodą, ani tymbardziej jakobym miał coś wspólnego z tzw. „opozycją" w PSL.

Jagła Michał

Warszawa, dnia 20.III.1947 r.

Mowa prez. Trumana i jej echa

W dniu 12 b. m. prezydent Stanów Zjednoczonych, Truman, na łącznym posiedzeniu obu izb Kongresu wygłosił przemówienie, w którym uzasadnił konieczność udzielenia Grecji i Turcji pomocy gospodarczej w wysokości 400 milionów dolarów.

Truman oświadczył między innymi: „Jestem zdania, że polityka Stanów Zjednoczonych winna polegać na popieraniu wolnych narodów, które stawiają opór zakusom, pragnących je opanować zbrojnych mniejszości lub opierają się naciskowi zagranicznemu".

„Gdyby Grecja miała dostać się pod władzę zbrojnej mniejszości, odbiłoby się to natychmiast na sąsiedniej Turcji w sposób poważny. Zamieszanie i chos mogłyby się rozszerzyć na cały Środkowy Wschód, byłoby to straszliwą tragedią, gdyby kraje, które walczyły tak długo z tak małą nadzieją powodzenia, miały utracić to zwycięstwo, dla którego poniosły takie ofiary. Jeśli nie pomożemy Grecji i Turcji w przełomowej chwili, zaniedbanie nasze odbije się szeroko zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie. Musimy działać natychmiast i w sposób zdecydowany".

Truman zażądał od Kongresu uchwalenia pomocy finansowej dla Grecji i Turcji w wysokości 400 milionów dolarów, z tym, że suma ta powinna być przekazana wymienionym państwom najpóźniej do 30 czerwca 1948 roku. Ponadto prezydent Truman zwrócił się również do Kongresu o upoważnienie do wysłania do Grecji i Turcji amerykańskich misji wojskowych i cywilnych dla czuwania nad użyciem pomocy finansowej i w materiale oraz o pełnomocnictwa dla dalszego udzielania instrukcji przy przeszkoleniu wybranego personelu greckiego i tureckiego. Pomoc finansowa, ekwipunek i zaopatrzenie powinny być do tych krajów wysłane jaknajszybciej.

Mowa prezydenta Trumana odbiła się szerokim echem zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w całym świecie. Przewodniczący komisji senackiej dla spraw zagranicznych, senator republikański Vandenberg, oświadczył, że „Kongres musi poprzeć prezydenta w tak krytycznym momencie, równocześnie zaś należy uczynić wszystko, aby złagodzić napięcie pomiędzy ZSRR a Stanami Zjednoczonymi". W amerykańskich kołach rządowych panuje przekonanie, że mowa prezydenta Trumana ze względu na swoją szczerość znajdzie poparcie większości obu partii. Większość ta postara się, aby naród amerykański mógł przyjąć na siebie odpowiedzialność, wynikającą z nowej roli, którą obecnie, zdaniem Trumana, Ameryka powinna odegrać w świecie.

Nie wszyscy jednak politycy amerykańscy zapatrują się jednakowo na mowę Trumana. Wywołała ona sprzeciwy u izolacjonistów, a szczególnie mocno przeciw propozycjom Trumana wystąpił były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Wallace, który, jak wiadomo, jest przeciwnikiem obecnej polityki zagranicznej USA. Z czołowych dzienników amerykańskich 7 wypowiedziało się za prezydentem, 4 przeciw, reszta zaś ograniczyła się do podania tekstu przemówienia bez jakichkolwiek komentarzy.

W Wielkiej Brytanii większość parlamentarzystów przyjęła mowę Trumana przychylnie. Panuje tam przekonanie, że prezydent Truman nigdy nie byłby powziął tak poważnej decyzji, gdyby nie czuł poparcia ogromnej większości społeczeństwa amerykańskiego. Były premier Churchill wyraził się, że „gdyby Stany Zjednoczone były dokonały przed drugą wojną światową takiego posunięcia, jak decyzja Trumana w stosunku do Grecji i Turcji, to konflikt byłby zażegnany". Churchill oświadczył dalej, że nie było ostatnimi czasy posunięcia, które w większym stopniu zwiększyłoby szanse utrzymania pokoju i wolności w świecie. Zdaniem Churchilla zarówno polityka Stanów Zjednoczonych, jak i polityka W. Brytanii, jest polityką przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, ale takiej przyjaźni, „która płynie z siły, a nie pojednania, wynikłego ze słabości".

Prasa brytyjska zareagowała na przemówienie prezydenta Trumana rozmaicie. Dzienniki konserwatywne powitały mowę przychylnie. Uważają one, że lepiej się stało, iż próżnia, która powstała przez odwrót strategiczny Wielkiej Brytanii w sytuacji międzynarodowej zapełniona będzie przez Stany Zjednoczone, a nie przez Związek Radziecki. Dzienniki te podkreślają przy tym szczerość oświadczenia Trumana. Zdaniem prasy brytyjskiej szczerość jest jedynym językiem, jaki rozumie się w Moskwie".

Natomiast w brytyjskiej prasie lewicowej przeważa pogląd, że przemysł i kapitał amerykański dąży do opanowania świata, zaś mowa Trumana przyczyni się raczej do pogłębienia różnic pomiędzy ZSRR a mocarstwami Zachodu, aniżeli do utwierdzenia trwałego pokoju w świecie.

Bardzo krytycznie przyjęta została mowa Trumana w Związku Radzieckim. W Moskwie przywiązują dużą wagę do faktu, że amerykański minister pracy wniósł propozycję wyłączenia spod prawa amerykańskiej partii komunistycznej w chwili, gdy prezydent Truman zaatakował działalność uzbrojonych czynników terrorystycznych. W ten sposób: rzekome niebezpieczeństwo komunistyczne staje się dla Stanów Zjednoczonych pretekstem dla przeprowadzenia interwencji w Grecji i Turcji i w innych krajach. Czołowy dziennik moskiewski „Izwiestia" pisze między innymi: „Jesteśmy świadkami nowego mieszania się Stanów Zjednoczonych w sprawy innych państw. Pretensje Stanów Zjednoczonych do kierownictwa w sprawach międzynarodowych rosną w miarę, jak rosną apetyty zainteresowanych sfer amerykańskich".

Prasa radziecka podnosi przeciw rządowi amerykańskiemu zarzut, że nie chce zwracać uwagi na zobowiązania, które ciążą na nim wobec Narodów Zjednoczonych. Truman nie uważał za konieczne poczekać na rezultaty dochodzeń, które prowadzi obecnie specjalna komisja O. N. Z. na miejscu w Grecji. Tego rodzaju postępowanie uważane jest w Związku Radzieckim jako wyraźne zlekceważenie Rady Bezpieczeństwa, organizacji międzynarodowej, mającej swoją siedzibę w Nowym Jorku. Zdaniem prasy radzieckiej, Truman „nie okazał dbałości o pokój".

Sytuacja w Chinach

Przed kilku dniami generalissimus Czang-Kai-Szek w wygłoszonym przemówieniu zapowiedział, że problem komunistyczny w Chinach zostanie rozwiązany na drodze militarnej. Koła polityczne zbliżone do Kuomintangu przypuszczają, że oświadczenie to wpłynie dodatnio na przebieg pertraktacji, prowadzonych obecnie w Stanach Zjednoczonych o przyznanie Chinom pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów.

Ambasador Chin w Moskwie wręczył Marshallowi i Bevinowi notę rządu chińskiego stwierdzającą, że Chiny nie życzą sobie, aby ich sprawy wewnętrzne były rozpatrywane przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. Ambasador oświadczył, że Chiny nie wezmą udziału w takiej konferencji.

Wedle wiadomości, jakie nadchodzą z Nankinu, oddziały wojsk amerykańskich prowadzą nadal szkolenie chińskich wojsk rządowych.

Wiadomości ze źródeł komunistycznych podają, że wprawdzie wojska amerykańskie wycofały się z Pekinu, ale skoncentrowały się w kilku innych miejscowościach dla nowej działalności. Poza tym centralny rząd chiński korzysta z pomocy techników przy odbudowie kraju i przy rozbudowie dzielnic przemysłowych Pekinu.

Zarówno oświadczenie Czang-Kai-Szeka, jak i wypowiedzi przywódców komunistów chińskich stanowią zapowiedź dalszego nasilenia wojny domowej w Chinach. Ostatnio donoszą o rozpoczęciu wielkiej ofensywy przez wojska rządowe i dużych sukcesach tych wojsk na wszystkich frontach.

Podpisanie sojuszu pomiędzy Francją i W. Brytanią

Bezpośrednio przed udaniem się na konferencję do Moskwy, ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Francji podpisali traktat przymierza pomiędzy obu państwami. Podpisanie tego traktatu miało miejsce w Dunkierce, skąd w roku 1940, wojska brytyjskie musiały ustąpić przed przeważającymi siłami niemieckimi.

Traktat przymierza pomiędzy W. Brytanią i Francją przewiduje, że każda z umawiających się stron jest obowiązana przyjść z natychmiastową pomocą i udzielić poparcia wszystkimi będącymi w jej posiadaniu środkami militarnymi tej stronie, która stałaby się przedmiotem napaści ze strony Niemiec, lub była wciągnięta do akcji przeciw Niemcom przez Radę Bezpieczeństwa.

W wypadku, gdyby Niemcy nie wypełniły swych zobowiązań gospodarczych lub innych nałożonych warunkami kapitulacji, Francja i W. Brytania uzgodnią wspólną akcję zawiadamiając także w razie potrzeby inne mocarstwa.

Przymierze zostało zawarte na 50 lat, przy czym, jeśli nie zostanie ono wypowiedziane na rok przed wygaśnięciem terminu, przedłuża się je na czas nieokreślony.

Podpisanie sojuszu francusko-brytyjskiego stanowi niewątpliwie poważny krok na drodze do uporządkowania Europy po ostatniej wojnie Francja i W. Brytania po smutnych doświadczeniach w latach wojny wkraczają na drogę ścisłej współpracy, aby jak powiedział min. Bevin „nie dopuścić do tego, aby się agresja niemiecka powtórzyła".

To co najważniejsze

Z chwilą zakończenia okresu wyborczego zamknęłyśmy jeden okres naszej pracy organizacyjnej. W okresie tym może nawet nie sama praca, lecz nasza postawa ideologiczna była najważniejsza. Obecnie przechodzimy do następnego okresu, okresu pracy twórczej, codziennej i żmudnej, która krok po kroku zbliży nas do celu. Celem tym dla nas kobiet z PSL-u jest zdrowy fizycznie i moralnie człowiek, zażywający we własnym kraju godnej wolności i dobrobytu (przez „godną wolność", rozumiem tę wolność, o której się pamięta, że kończy się ona tam, gdzie się zaczyna wolność drugiego człowieka).

Niedość powtarzać i podkreślać, jak ważne jest zdrowie moralne nas samych, naszych dzieci i naszego otoczenia, ono bowiem tylko może doprowadzić do takich stosunków między ludźmi, które zapewnią dobrobyt w kraju i poszanowanie człowieka przez człowieka, co jest istotą wolności.

Cel nasz sam przez się zakreśla drogi, którymi nasza praca pójść powinna. Kobiety w Sekcjach muszą zacząć pracę od samych siebie, bo wtedy dopiero w Polsce będzie czysto, gdy każda gospodyni swoje własne podwórko zamiecie. Należy więc stoczyć walkę z ciemnotą we własnym sercu, umyśle i domu, jeżeli naprawdę chcemy stanąć do dzieła odbudowy. Stąd pierwszy punkt naszego planu pracy:

Pogłębienie swej wiedzy — do czego pomocą będą opracowania naszego wydziału oświatowego, nasze pisma i książki, wreszcie miejscowe biblioteki (jeżeli te są) kursy i odczyty urządzane przez nas, lub uniwersytety ludowe, szkoły i t. p. Każda sekcja powinna prenumerować choć jedną naszą gazetę („Piast", „Chłopski Sztandar", „Gazeta Ludowa") oraz kupować „jednodniówki" (przynajmniej jedną na kilka kobiet). Każda bowiem z tych „jednodniówek" jest poświęcona jakiemuś zagadnieniu i stanowi materiał ciekawy i zawsze aktualny.

Poza tym powinny koleżanki w sekcjach interesować się ogłaszanymi przez nas lub polecanymi kursami zawodowymi (przodownic zdrowia, przedszkolarskie i t. p.) oraz korzystać z poradnictwa w tym zakresie Zarządu Woj. Sekcji Kobiet.

Przed kobietami jako matkami stoi wielka i odpowiedzialna praca wychowania prawego człowieka przyszłości, ale właśnie dlatego, że jest to praca odpowiedzialna, wymaga ona wiedzy specjalnej i wobec wagi zagadnienia nie wolno nam w tej dziedzinie tkwić w ciemnocie nieuctwa i oto drugi punkt naszego planu pracy:

POGŁĘBIENIE WIEDZY O WYCHOWANIU DZIECKA

Drogi do realizowania tego punktu programu i źródła informacyj te same co w sprawie wyżej omówionej.

Trudno przy wychowywaniu dziecka i przy roli kobiety jako gospodyni, przejść do porządku nad zagadnieniem zdrowotności wsi. Kobieta wiejska musi umieć nie tylko pielęgnować w chorobie i udzielać pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, ale powinna także umieć zapobiegać szerzeniu się chorób epidemicznych i społecznych (tyfus, gruźlica), które nie tylko przez złe warunki materialne naszej wsi, ale i przez jej nieświadomość co do dróg, jakimi rozprzestrzeniają się choroby, pogrążają nasze społeczeństwo w odmęcie nędzy i cierpień. Stąd dalszy punkt naszego programu pracy:

Dbałość o stan zdrowotny wsi poprzez **naukę higieny** i stosowanie jej zasad w życiu, oraz przez branie czynnego udziału we wszystkich pracach zmierzających do jego podniesienia przez organizowanie ośrodków zdrowia, kolonij wypoczynkowych dla dzieci, organizowanie przedszkoli i kursów z dziedziny higieny, wysyłanie młodych dziewcząt, lub kobiet na kursy fachowe z tego zakresu (k. przodownic zdrowia, pielęgniarek, położnych).

Praca nad zachwaniem zdrowia społecznego byłaby jednak niepełna, gdybyśmy nie włączyły do niej jako osobnego punktu:

WALKA Z ALKOHOLIZMEM

Walka z alkoholizmem warta jest największego wysiłku. Społeczeństwo nasze musi być trzeźwe, a szczególnie trzeźwy musi być chłop. Odsunięty od ośrodków kulturalnych, często nie mający szkoły w miejscu zamieszkania, informowany przez późno i źle dochodzące gazety, musi być trzeźwy, by z natężoną uwagą śledzić sprawy toczące się na szerokich arenach życia społecznego i politycznego, aby móc rozstrzygnąć, jaka jest jego właściwa droga i jakie właściwe w tym życiu miejsce. Musi zwalczyć wiele przeszkód zanim zajmie to swoje miejsce w życiu narodu.

Człowiek, który jest nałogowym alkoholikiem, nie przedstawia więc szczególnie w społeczności chłopskiej żadnej wartości. Najpiękniejsze hasła wykrzykiwane przez osobnika na chwiejących się nogach, budzą niesmak i śmiech politowania i mają się właśnie właściciela plączących się nóg. Zatem hasło trzeźwości powinni podjąć wszyscy ludowcy, a na jego straży, musi stanąć kobieta, która doceniając wartość trzeźwości w walce o lepsze jutro, zna także wszystkie nieszczęścia, które sprowadza alkoholizm: nędzę, chorobę, niedorozwinięte potomstwo.

Trudna jest walka z dorosłymi pijakami, ale konieczna. Jeszcze bardziej konieczna jest walka z szerzącym się w zastraszający sposób pijaństwem wśród młodzieży. Tu jednak mądra żona i matka niech pamięta, że kłótnie z pijanym mężem nie oduczą go nałogu, a są demoralizującym obrazem dla patrzących na to dzieci. Niech rozmowy na ten temat odłoży do chwili trzeźwości małżonka. Niech pamięta także o tym, że kijem nie wybije z dzieci złych przyzwyczajeń. Zamiast wódki, trzeba przed nimi postawić jakieś pociągające młodość ideały, stworzyć jej kulturalne zainteresowania (teatry, chóry, czytelnie) dać godziwą rozrywkę np. uprawianie sportu

Tylko bowiem światła gospodyni może poszerzyć i polepszyć swoje gospodarstwo, ona tylko może mieć zrozumienie dla wielkiej wagi różnych kursów gospodarczych, jak szycia, gotowania, hodowli, ogródków działkowych itp. W miarę możności będzie więc sama w nich uczestniczyć, lub pośle na takie kursy swoje córki. Ona tylko może zrozumieć czym dla wsi jest spółdzielczość i nie tylko będzie członkiem spółdzielni, ale w Sekcji Kobiet PSL zorganizuje „wspólnoty", o których już nieraz mówiłyśmy, a które szybciej podniosą dobrobyt wsi, aniżeli może to osiągnąć każda gospodyni osobno. Mowa tu o wspólnie zakupywanych droższych narzędziach gospodarczych (np. maszyna do szycia, wyżymaczka, kocioł do gotowania bielizny itp.), które za specjalnym regulaminem będą służyć członkiniom sekcji. I oto omówiłyśmy w grubszym zarysie punkt naszego programu pracy, który nazwiemy:

PRACA NAD GOSPODARCZYM PODNIESIENIEM WSI

Na zakończenie poświęćmy parę słów punktowi pracy organizacyjnej dla kobiet o specjalnych zainteresowaniach i uzdolnieniach, a mianowicie

ORGANIZOWANIU ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO WSI

Na tym polu można współpracować z młodzieżą i szkołą, pomagając im w urządzaniu przedstawień, dobieraniu sztuk, szyciu kostiumów, urządzając świetlice. Jak ważna to praca, zdajemy sobie z tego sprawę, bowiem kulturalna rozrywka wnosi w nasze życie radość, która krzepi nasze siły życiowe, kształci i chroni od złych nałogów. Praca ta jest uzupełnieniem tego wszystkiego cośmy dotąd powiedzieli, szczególnie w punktach o wychowywaniu i walce z alkoholizmem.

W obszernym tym planie każda sekcja znajdzie dla siebie wytyczne na najbliższy okres pracy organizacyjnej. Najlepiej byłoby, harmonijnie realizować wszystkie punkty tego programu, bo życie w każdym dniu niesie wszystkie te zagadnienia razem obok siebie.

O trudnościach, które wyłonią się przy realizowaniu programu będziemy radzić na kursach wojewódzkich, lub trzeba pisać o nich do Zarz. Woj. Sekcji Kobiet, która w miarę swych możności będzie udzielać wyjaśnień, starać się o książki i inne pomoce.

Listy ze wsi

ELEKTRYFIKACJA WSI — A RZECZYWISTOŚC

Wiele się ostatnio pisze i mówi o elektryfikacji wsi. Chcąc tę rzecz poznać z bliska, aby o niej pisać prawdę — jak to pisarzom zaleca p. Antoni Gołubiew w Tyg. Powsz. zwiedziłam wieś Grądy w pow. Dąbrowa Tarnowska.

Wieś ta leżąca w odległości 10 km. od miasta (na trasie Dąbrowa —Medrzechów) uzyskała elektryfikację w r. 1946 jak nagrodę za oddanie w 110% świadczeń rzeczowych.

Może za mocno powiedziane „uzyskała elektryfikację", bo do jej oświetlenia prądem dużo dalej, niż od podjęcia budowy linii, do stanu obecnego tj. wybudowania jej i rozpięcia przewodów.

Drzewo na słupy dostała gromada z okolicznych lasów: Lubasz, Breń i Beleryt, które sobie sami spuścili i zwieźli. Sprzęt zwozili furmankami z Tarnowa (30 km.), bo wówczas linia kolejowa Tarnów — Szczucin była jeszcze nie odbudowana i z przystanku Dąbrówki nie korzystano.

Linie wybudowano, przewody, transformator i lampy są, ale też i na tym koniec. Jak dawniej świecą nafta i karbidem. W 6 gospodarstwach dopiero instalację przeprowadzono — jednak, żeby centrala „puściła" prąd, musi być instalacja w 60 domach — inaczej się nie opłaci.

Kiedy to nastąpi —nie wiem. — Z rozmowy z gospodarzami Grądów, dowiaduję się, że taka instalacja — doprowadzenie prądu do jednego domu, kosztuje 30 tys. a więc tyle, co krowa. Ludzie rozgoryczeni, że ich na dudków wystrychnięto, bo praca prowadzona w lecie, odrywała ich od zajęć w polu — a rezultat żaden. Mówią, że 30 tys., to spory grosz, a zarobić go nie ma za co. Urodzaje w zeszłym roku były liche, paszy dla inwentarza brak, bo była posucha, a grunta piaszczyste i dość niskie, więc plony z trudem wystarczają co bogatszym na pokrycie swych potrzeb, — o sprzedaży ich więc — mowy nie ma.

Niejeden był na Z. O. — napatrzył się na zastosowanie siły prądu w gospodarstwie rolnym, (niektórzy nawet motory pokupili) ale to wszystko utknęło na wysokiej stawce, jaką trzeba zapłacić za instalację, no i cały zapał zgasł.

Takich, co sobie mogli na ten wydatek pozwolić, było 6-ciu, a i ci zresztą czekają, aż się reszta zbogaci i będzie w stanie uiścić owe 30 tys. Przewidują, że w najlepszym razie za 5 — 8 lat we wsi zabłysną żarówki. Tymczasem radzą nad postawieniem piętra na szkole (okropnie zresztą zaniedbanej wewnątrz) i Domu Ludowego, któryby zaspokajał potrzeby kulturalne wsi, jak biblioteka, sala teatralna czy świetlica.

Nie wiem, kto w tym wypadku byłby kompetentny zmienić ten stan rzeczy i obniżyć cenę instalacji elektrycznej. Należałoby to, jednak jakoś załatwić i rzecz do końca doprowadzić na wsi, która świadoma jest rozwoju gospodarczego, jakiby osiągnęła przy pomocy prądu (pierwsza w powiecie) choćby dla przykładu.

Tymczasem ludzie zastanawiają się, jakby inaczej wykorzystać linię. Na wieszanie bielizny, na przewodach, za wysoko — jako też na suszenie siana, na słupach (podhalańskie ostrewki). Na razie więc wróble urządzają sobie wiece na przewodach, udając, że to dla nich specjalnie zrobione — w mig przystosowały się do nowej rzeczywistości, ze współczuciem wspominając swoich przodków, którzy musieli siadać... na wierzbach.

Przypomniały mi się (kiepskie zresztą) kpiny Ciupścińskiej w jednym słuchowisku, gdzie wyśmiewa pomysł zelektryfikowania wsi, podając jako groteskę, pastuszka grającego w nocy na fujarce do żarówki, zamiast do księżyca... Czyżby tutaj leżało źródło trudności, z którymi walczą nadaremnie mieszkańcy Grądów?

M. Kozaczkowa

Zawiadomienie

Brak papieru, spowodowany chwilowymi trudnościami komunikacyjnymi, wywołanymi zawiejami śnieżnymi i mrozami, zmusił nas do zmniejszenia ilości stron — za co Czytelników naszych przepraszamy.

Mamy nadzieję, że utrudnienia te nie będą trwały długo i że w najbliższym czasie będziemy wydawać numer na 12 stron, tak jak dawniej.

ADMINISTRACJA „PIASTA"

W kilku wierszach

POMOC BRYTYJSKA DLA FRANCJI. Jak donosi „France Presse" francuska marynarka poczyniła poważne zakupy w Wielkiej Brytanii, zawierając kontrakt na 92 okręty wojenne, których większość znajduje się jeszcze na stoczniach.

ZAMIAST POSELSTW — AMBASADY. W wyniku porozumienia między rządem polskim a czechosłowackim, zostaną podniesione do rangi ambasad poselstwo czechosłowackie w Warszawie i polskie w Pradze.

LOS B. ŻOŁNIERZY POLSKICH ZAGRANICĄ. Rząd brytyjski stoi na stanowisku, że przed Polakami są dwie drogi: albo powrotu do kraju, albo wstąpienie do P. K. P. R. (Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczeń). Do połowy marca br. wstąpiło do P. K. P. R. 65.000 Polaków, a 19.600 zapisało się na powrót do kraju. Są również tacy, którzy udają się do Indyj Brytyjskich albo do Ameryki Południowej.

POLSKA MISJA MORSKA W LONDYNIE. Na zaproszenie rządu brytyjskiego, przybyła do Wielkiej Brytanii polska misja morska, celem omówienia sprawy zwrotu polskich okrętów woj., które po roku 1939 znalazły się w Wielkiej Brytanii. Chodzi tu o 2 kontrtorpedowce i 3 mniejsze okręty.

Jak stwierdza „Times" — z 5 okrętów tylko „Błyskawica" posiada wartość jako jednostka bojowa.

ROCZNICA OBALENIA CARATU. Z okazji rocznicy rewolucji lutowej, wszystkie pisma radzieckie poświęciły obszerne artykuły historyczne rocznicy obalenia caratu. Jak wiadomo rewolucja lutowa wybuchła dnia 27 lutego 1917 r. (według starego stylu, czyli 12 marca wg. nowego).

ZAMORDOWANIE DWÓCH POLSKICH ŻOŁNIERZY. Na granicy polsko-niemieckiej w okolicy wsi Lipniki Górne, zostali zamordowani dwaj żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza: Lajter Henryk i Ryblewski Eugeniusz. Istnieją podejrzenia, że sprawcami mordu są członkowie niemieckiej organizacji podziemnej.

OKRADZENIE AMBASADORA KOTA. Do prywatnego mieszkania ambasadora Polski Stanisława Kota w Rzymie, włamali się w nocy rabusie i skradli cenniejsze rzeczy.

WEZWANIE DO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci pragnąc otoczyć dziecko wiejskie opieką zdrowotną i wychowawczą, a jednocześnie dostarczyć mu nowych wrażeń i radosnych przeżyć, chce rozszerzyć w ciągu tego lata akcję organizowania dziecińców, półkolonii, kolonii.

Akcja ta musi być poprzedzona odpowiednimi kursami dla tych, którzy będą chcieli poświęcić się pracy wychowawczej nad dziećmi.

Na kursy takie Ch. T. P. D. powołuje przede wszystkim ludzi pochodzących ze wsi, którzy dzieciństwo i młodość na wsi spędzili, rozumieją potrzeby dziecka wiejskiego, odczuwają jego smutki i radości, a tym samym najłatwiej zdobędą jego zaufanie.

Ch. T. P. D. wzywa młodzież wiejską, zwłaszcza wiciarzy, koleżanki i kolegów, którzy by mogli w miesiącach letnich podjąć się tego rodzaju pracy, by zechcieli współpracować z nami i zapisywali się na nasze kursy przygotowawcze.

Zamierzamy zorganizować dwa rodzaje kursów: 1) internatowy dla młodzieży mieszkającej na wsi (kurs będzie trwał około miesiąca), wymagane kwalifikacje: conajmniej ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, pożądane ukończenie szkoły średniej, rolniczej lub Uniwersytetu Ludowego, wiek powyżej lat 18; 2) w dużych ośrodkach miejskich (Warszawa, Łódź, Kraków) dla młodzieży akademickiej i licealnej w godzinach popołudniowych (kurs trwałby dłużej).

Zgłoszenia nadsyłać: Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — Warszawa — ul. Śniadeckich 23 m. 6.

APTECZKI SZKOLNE

Koło młodzieży PCK. jest obowiązane do niesienia pomocy potrzebującym i cierpiącym. Toteż w związku z ochroną zdrowia, Koła młodzieży dążą do zaopatrzenia się w apteczki, których zadaniem jest umożliwienie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Apteczki takie mają nie tylko swoje znaczenie na terenie samej szkoły, ale na wsi, gdzie lekarz i apteka są nieraz bardzo daleko, **mogą być wielką pomocą i dla całej ludności.** Toteż P.C.K. przy bardzo życzliwej pomocy naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dr Anselma i władz szkolnych zestawił w Składnicy Sanitarnej Okręgu 1280 apteczek o dwóch typach: 920 czysto szkolnych i 360 bardziej zasobnych, które rozprowadzono po szkołach. Aby zapewnić tym apteczkom odpowiednią obsługę, przeprowadzono w powiatach N. Targ, N. Sącz, Dąbrowa Tarnowska i Żywiec przeszkolenie **780 sanitariuszek** — po dwie z każdej szkoły.

Kursy te odbywają się dalej — aby na razie w pierwszych 500 szkołach mieć wyszkolone po dwie sanitariuszki. Według stwierdzeń wykładających na kursach lekarzy, dziewczęta sanitariuszki traktują swoje społeczne powołanie bardzo serio i wykazują duże postępy. Nadto odbywają się też kursy **informacyjno-przeszkoleniowe** dla opiekunek Kół młodzieży w szkołach, co razem daje poważny wkład w pracę podniesienia hygieny wsi.

PRZEZ MŁODZIEŻ DO POSTĘPU

Daleko żywiej — aniżeli starsze społeczeństwo reaguje na hasła Czerwonego Krzyża młodzież szkolna — od szkół powszechnych począwszy. Popierane przez władze szkolne **Koła Młodzieży P. C. K.** są ośrodkiem żywej nauki życia i współżycia, opartego na dążeniu podniesienia kultury życia codziennego i realizowania zasady miłości bliźniego.

Więc przez te Koła, których jest obecnie w Okręgu Krakowskim **1.480** z **122.444** członków, docierają wpływy P. C. K. do najbardziej nawet odciętych od świata osiedli, do małych szkół wiejskich, gdzie dzieci żyją i uczą się w najbardziej prymitywnych warunkach — zwłaszcza w okolicach zniszczonych wskutek działań wojennych.

To też rzucone przez P. C. K. hasło, by w każdej szkole, w każdej klasie stworzyć **„Kącik czystości" — dla walki z brudem, wszami, dla przyzwyczajenia dzieci do codziennego mycia rąk, twarzy, zębów, znalazło żywy oddźwięk i wśród młodzieży i u starszych.** Kącik czystości składa się z miednicy, wiadra, dzbanka, kubka do picia wody, podstawki na mydło oraz maszynki do strzyżenia włosów.

Nabycie tego sprzętu w potrzebnej ilości przekraczało możliwości i młodzieży i P. C. K. Ale na apel nasz szereg firm, fabryk i instytucji przyszło z pomocą bądź w pieniądzach, bądź w towarach. Nabyto 800 kompletów i 100 maszynek do strzyżenia — z darów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i Polonii Amerykańskiej dodano 3.500 ręczników, ponad 40.000 kawałków mydła, 20.000 szczoteczek i 25.000 tubek pasty do zębów, 5.500 szczotek do butów i ubrania. 5.500 pudełek pasty do butów i duże ilości proszku DDT.

I w ten sposób **uruchomiono 800 kącików czystości, w których dzieci wzajemnie siebie kontrolują i przyzwyczajają do czystości osobistej, tej podstawy hygieny codziennego życia.**

Wszystkim, którzy w akcji tej pomogli, składamy serdeczne podziękowanie.

Ale akcja ta nie może ustać, trzeba jeszcze wiele sprzętu, aby naprawdę choćby w tych już istniejących 14.000 Kołach młodzieży były Kąciki czystości.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str 6-szpalt za 1 wiersz mm . . 15.— zł
W tekście na str 3 szpalt za 1 wiersz mm . . . . 30.— „
Drobne ogłoszenia słowo 12 zł najmniej . . . . . 120 — „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej
Ceny ogłoszeń i prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata wynosi: z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 80.— zł
Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia
Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi
Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.
WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

Wydawca Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast" Kraków Basztowa 17, I. p.
B-30512 Składano: Chłopska Spółdz. Wydawnicza — Warszawa, Al. Jerozolimskie 119 Druk. „Prasa Demokratyczna" Śniadeckich 18